

**GABRIELA  
ZAPOLSKA**

OSTATNI  
PROMIENÍ

# Gabriela Zapolska

## Ostatni promień

*[http://www.litres.ru/pages/biblio\\_book/?art=23553482](http://www.litres.ru/pages/biblio_book/?art=23553482)*

*Ostatni promień:*

### **Аннотация**

Jedno z najlepszych opowiadań Zapolskiej, subtelnie ukazane uczucia, wnikliwe opisy stanów emocjonalnych. Od dwóch lat młody student Bełszyński udziela korepetycji synowi państwa Elszykowskich. Chłodny mizogin, nawet nie dostrzega uczuć starzejącej się pani domu, po kryjomu kochającej go sentymentalną, gorącą miłością. Tajemne uczucia matki podziela jej nieśmiała, czternastoletnia córka.

# Содержание

Конец ознакомительного фрагмента.

10

# Gabriela Zapolska

## Ostatni promień

Ściemniało się już zupełnie, gdy Elszykowska weszła cicho, tłumiąc odgłos swych kroków, do przedpokoju.

Potarła o ścianę zapałkę, którą trzymała w ręku i błękitnawy ognik zabłysnął wśród ciemnej przestrzeni.

Ognik ten oświecił od dołu twarz kobiety i odbił jej słaby cień na ścianie pokrytej szarym, bezbarwnym obiciem.

Elszykowska zbliżyła się do kinkietu<sup>1</sup> wiszącego naprzeciw wieszadła<sup>2</sup> – lewą ręką uniosła w górę szkło, prawą wraz z zapałką zbliżyła do knota, po czym rzuciła dogasającą zapałkę na ziemię, zasadziła<sup>3</sup> szkło, poprawiła knot i teraz oparła się o ścianę tuż obok kinkietu, z którego biło na nią niepewne żółtawe światło zlej i taniej nafty.

Kobieta stała dłuższą chwilę z rękami zawieszonymi po obu stronach ciała – wysoka i smukła, a nawet chuda w swej zużytej bluzce z ciemnoczerwonej wełny, ściśniętej w pasie zrudziałą czarną wstążką. Brązowa spódnica zwieszała się z bioder sterczących fiszbinami<sup>4</sup> gorsetu, rękawy bluzki, zbyt

---

<sup>1</sup> *kinkiet* – świecznik a. lampa mocowane na ścianie. [przypis edytorski]

<sup>2</sup> *wieszadło* (daw.) – wieszak, mebel z kołkami a. haczykami do zawieszania ubrań. [przypis edytorski]

<sup>3</sup> *zasadzić* (daw.) – nasadzić, umieścić na czymś. [przypis edytorski]

<sup>4</sup> *fiszbin* (z niem. *Fischbein*: *Fisch*: ryba, *Bein* daw.: kość) – usztywniający pręt w gorsecie lub staniku; daw. fiszbin były wyrabiane z giętkiej, rogowej substancji

ciasne, ścisnęły ramiona i napędzały do rąk krew, znaczącą się błękitnawymi pręgami na tle żółtej skóry.

Elszykowska trzymała głowę opartą o ścianę, głowę podłużną, niemal spiczastą z powodu skręconych na czubku włosów przepiętych lawową<sup>5</sup> strzałą. Na skroniach włosy te siwiały, wyciągając się silnie jak struny szarawe, przepojone pomadą<sup>6</sup> na śnieżnobiałej skórze obciążającej czaszkę. Pod rzadkimi, silnie do góry podniesionymi brwiami migotały oczy, spłowiałe, błękitne, jakby zdziwione zmarszczkami, które zwartą siatką oplatały je dokoła, ciągnąc się koronką delikatnych linii ku szyi długiej, smutnej, chudej, wyciągniętej w górę jak szyja ptaka szukającego wyjścia z sideł, w które wpadł wśród nocnych cieni.

Naprzeciw Elszykowskiej stało wieszadło, okrągłe, złożone z kołków świecących teraz migotliwymi punkcikami. Na tym wieszadle, jak nędzna szmata, zwieszało się ku ziemi zielonawe, zużyte palto męskie, z kieszeniami wypchanymi masą książek, broszur, zwitków zapisanego papieru. Podszewka tu i owdzie była rozpruta, żółtawe kłaczki zbitej w masę waty białały około pach, na ciemnym tle wytartej podszewki.

Palto owe miało w sobie coś z abnegacji<sup>7</sup> człowieka, który je nosił, widoczne było, iż okrywało dawno spadziste ramiona

---

tworzącej płyty na podniebieniu wielorybów, również zwanej *fiszbinem*. [przypis edytorski]

<sup>5</sup> *lawowy* – wykonany z zakrzepłej lawy. [przypis edytorski]

<sup>6</sup> *pomada* – tłusty, pachnący środek kosmetyczny używany dawniej do smarowania włosów dla nadania im połysku i miękkości. [przypis edytorski]

<sup>7</sup> *abnegacja* – brak troski o swój stan, wygląd i korzyści. [przypis edytorski]

i wypukłe plecy swego właściciela. Miało w sobie smutną pracowitość i brak energii zupełny, tak rękawy jego zwieszały się bezsilnie, jakby ramiona wisielca.

Elszykowska wpatrzyła się w fałdy tej odzieży, wpiła się w nie wzrokiem i usta jej rozchyliły się powoli, jak kwiat zwiędły pod działaniem wrzącej wody. Oczy powlokły się mgłą, na szyi wystąpiły pręgi żył, cała twarz i postać kobiety przybrały wyraz sentymentalnej namiętności.

Jakieś rozrzewnienie prawie macierzyńskie mieszało się ze zmysłową chęcią posiadania. Widoczne było, iż sentymentalizm przeważał, pokrywając rodzajem welonu gorączkę trawiającą zmysły, mimo to chwilami welon się stawał przezroczystym i w zdziwionych źrenicach, oprawnych siatką zmarszczek, błyskało coś na kształt fosforycznego, bladego światełka.

I nagle – Elszykowska oderwała się od ściany, rzuciła się ku wieszadłu i ujawszy klapę paltota, tulić doń swą twarz wychudłą zaczęła. Szeptala po cichu jakieś krótkie, urywane słowa – drżącymi palcami mięła tkaninę. Zamknęła powieki i o policzek ocierała wytarty wąski pasek aksamitu kołnierza...

Nagle drzwi się otwarły i szybko do przedpokoju wpadła czternastoletnia dziewczyna, z warkoczami spuszczoneymi na trochę zgarbione plecy. Miała na sobie bluzkę z tego samego co i bluzka Elszykowskiej materiału, tylko w pasie krwawoczerwoną wstążkę i na biodrach piaskowojasną spódnicę. W rękę trzymała zwiniętą książkę nieoprawną<sup>8</sup>, z poszarpaną błękitną okładką.

---

<sup>8</sup> *nieoprawna* – dziś: *nieoprawiona*. [przypis edytorski]

Poskoczyła ku wieszadłu i tam spotkała się z matką, która cała okryta nagłym potem, drżąca, zmieszana, udawała, iż wkręca w słupek źle trzymający się kołek, na którym wisiał okrągły kastorowy<sup>9</sup> kapelusz.

Dziewczyna zatrzymała się, rękę z książką cofnęła w tył i ukryła w fałdach spódnicy. Chwilę panowało milczenie i tylko słycać było monotony głos chłopięcy, który nagle spoza drzwi dolatywać zaczął.

Wreszcie Elszykowska wysunęła się z cienia.

– Czy Tadek nie skończył jeszcze lekcji?

Dziewczyna patrzyła bystro na matkę spod brwi dobrze nakreślonych i lekko ściągniętych.

– Przecież mama widzi palto Bełszyńskiego, zresztą aż tu słycać, jak Tadek swoją grekę stęka!

Elszykowska powoli zaczęła odzyskiwać równowagę.

– Czego tu chcesz, Jadziu? – spytała niecierpliwie.

– Kucharka pyta, co będzie do herbaty.

Elszykowska zagryzła usta.

– Idę! – wyrzekła przyciszonym głosem.

I skierowała się ku drzwiom w głębi, otworzyła je i znikła, przykładając rękę do rozpalonych policzków, na które wystąpiły purpurowe plamy.

Jadzia patrzyła na oddalającą się matkę i gdy ta znikła poza zamkniętymi drzwiami, wzruszyła ramionami. Zagadkowy

---

<sup>9</sup> *kastorowy* (daw., z łac: *castor*: bóbr) – filcowy; *kastor*: gęsty materiał z sierści bobrowej używany do wyrobu kapeluszy. [przypis edytorski]

uśmiech przesunął się po jej wąskich wargach. Zbliżyła się szybko do wieszadła i w kieszeń paltota wsunęła trzymaną w rękę książkę. Broszura uparcie połamana nie chciała wejść w zbyt ciasny otwór odzieży. Jadzia rozwinęła ją, wyprostowała i na kolanie zwinęła znów ciasniej, wygładzając zwinięte rogi czerwoną, chudą ręką. Warkocze spadły jej na piersi i wiły się jak złote węże na krwawym tle stanika.

Na żółtej okładce zaczerniły się litery:

„*Also sprach der Zarathustra*”<sup>10</sup>.

A nieco niżej:

„Fryderyk Nietzsche”.

Nareszcie Jadzia zdołała wsunąć broszurę w kieszeń palta. Odsunęła się od wieszadła. W tej samej chwili drzwi się otworzyły i stanął w nich młody człowiek, niski, z ciemną brodą okalającą twarz, o okrągłym, a mimo to wychudłym owalu. W twarzy tej czoło miało dziwny charakter uporu, lecz zarazem jakiejś nerwowej słabości; włosy od linii zarostu twarde i szorstkie falowały dalej miękko, niepewnie, jakby na wolę losu rzucone. Reszta rysów grubych, chłopskich, okrytych ciemną skórą, tonęła prawie w masie tych czarnych włosów, kryjących usta, które zaledwie bladą linijką przebłyskiwały wśród zarośli brody. Zniszczona kurtka zwieszała się z ramion, przybierając

---

<sup>10</sup> *Also sprach der Zarathustra* – właśc.: *Also sprach Zarathustra (Tako rzecze Zarathustra)* (1883–85), filozoficzna powieść niem. filozofa i pisarza Friedricha Nietzschego (1844–1900), najbardziej znane jego dzieło, zawierające główne idee jego światopoglądu: śmierć Boga, wolę mocy, koncepcję nadczłowieka. [przypis edytorski]

te same fałdy i kierunek, jakie miało palto zawieszona na szaragach<sup>11</sup>

---

<sup>11</sup> *szaragi* – rodzaj wieszaka na ubrania w postaci stojącej ramy z haczykami a. kołkami. [przypis edytorski]

# Конец ознакомительного фрагмента.

Текст предоставлен ООО «ЛитРес».

Прочитайте эту книгу целиком, [купив полную легальную версию](#) на ЛитРес.

Безопасно оплатить книгу можно банковской картой Visa, MasterCard, Maestro, со счета мобильного телефона, с платежного терминала, в салоне МТС или Связной, через PayPal, WebMoney, Яндекс.Деньги, QIWI Кошелек, бонусными картами или другим удобным Вам способом.